Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 1 Grudnia 1910 roku. | Nr. 95.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:	Zagranicą: rocznie 3. rb.	Cena ogłoszeń:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.	półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.	Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k. Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

O jasnogórskiej zbrodni głosy.

(C. d.)

Przytoczony przez nas wyżej[1]) korespondent „Myśli Niepodległej", mówiąc o stosunkach częstochowskich, tak się wyraża:

„Ksiądz Jakowski w zeszłą niedzielę głosił z kazalnicy, że potrzeba pieniędzy na kościół a lud ich skąpo udziela, że daje miedziaki a na srebro i złoto zdobyć się nie może. Miedziaki, mówił, zostawcie dla dziadów; w środę księża będą znowu zbierali na kościół, więc lud ma dawać srebro i złoto.

„Gdy przed ujawnieniem zbrodni na Jasnej Górze zaczęły krążyć śród ludu najrozmaitsze wieści o popełnionem morderstwie, rozwścieczony ksiądz Jakowski temi haniebnemi wiadomościami namawiał lud z kazalnicy do bicia wszystkich tych, którzy rzucają podobne oszczerstwa na sługi Boże. Przytoczę dosłownie niektóre urywki z tego kazania: Jeżeli wam kto się ośmieli mówić coś przeciw księżom, wiedzcie, że to jest kłamstwo, że kto gada przeciw księżom takie oszczerstwa, ten bluźni przeciw samemu Panu Bogu, bo kapłan, który piastuje codzień Pana Boga utajonego w Najświętszym Sakramencie (tu schylił głowę, a wierni za nim padli na kolana z westchnieniem: ach:), nigdy nie popełniłby żadnej zbrodni! Zapominacie o obowiązkach, jakie macie względem sług Bożych, i takiemu człowiekowi, który rzuca na księdza zarzut zbrodni, nie powinniście niczem innem odpowiedzieć, jak kijem lub pięścią dać mu w ślepia, aby więcej na świat Boży nie mógł patrzeć i nie szarpał sług Bożych, bo kapłan jest sługą Bożym, powołanym na to stanowisko przez samego Boga!

„W taki to sposób chcieli utrzymać choćby jedną godzinę swoją niewinność.

„Dopiero z nadejściem pewnych danych, że Paulin o. Damazy zamordował swego brata stryjecznego, zmienili front i zaczęli ratować się w inny sposób. W niedzielę również ten sam ksiądz Jakowski tak przemawiał, ale ludu nie przekonał: Zbrodnia, którą popełnił Damazy Macoch, nie była dokonana przez księdza; był to braciszek, bo nie posiadał wyższego wykształcenia, skończywszy tylko dwie

[1]) Wiadomości Maryawickie" № 94

klasy. Zbrodnia, którą ten braciszek popełnił, jest karą zesłaną od Boga za grzechy ludzi, bo są źli, nie chcąc słuchać księży.

„Mówiąc to, wpadł w taki gniow, że ludziom wprost wymyślał. Słowa jego, mówił, pochodzą od Boga, Bóg jest cierpliwy. Gdy się ludzie nie poprawią, my, księża, rzucimy na nich klątwę, odejdziemy was i zostaniecie bez Boga. My księża nie możemy odpowiadać za jednego, bo taka była wola Najwyższego. Jeżeliśmy was czem obrazili, to nam darujcie i my wam darujemy, tylko nie sądźcie nas za jednego...

„Z początku krzyczał i wymyślał a wreszcie się rozpłakał, Po wyjściu z kościoła ludzie zaczęli z niego kpić, że odegrał rolę aktora. Słyszeć się też dały głosy: Co nas ksiądz Jakowski nazywał zbrodniarzami i złodziejami! A kto zabił brata? Kto wyjmował brylanty? Kto okradł sukienkę i koronę? Kto kradł pieniądze ofiarne? Księża! Tedy ludzie zaczęli sobie pogwizdywać i przyśpiewywać na nutę ludową:

„Ojciec Damazy
„Kradł z Jasnej Góry,
„Kradł z Jasnej Góry
„Obrazy—
„A ojciec Izydory
„Wkładał je we wory—
„A ojciec Bazyli
„Wywoził je do Brazylii...“

„I oto już wyfrunęła—powiada „Myśl Niepodległa—z ust ludu szydercza piosenka, aby iść z pokolenia w pokolenie i wzbogacić zbiory przyszłego badacza mniemań ludu o klasztorach. Będzie ona widniała obok takich przysłów: „Mnichy tuczą się na grzechach i tyją na padle“, albo: „Klasztory [1]) są kamieniem, który przytłoczył ukrzyżowanego przez Rzym Chrystusa,“ albo wreszcie: „W klasztorze wszystko można, nasz gwardyan powiada, byle się nie zwiedziała za bramą gromada.“

„Otóż gromada za bramą zwiedziała się i wydała sąd o Jasnej Górze.“

[1]) Podobne jasnogórskiemu.

Przyznać należy, że z taką siłą, jaką widzimy w „Myśli Niepodległej“, nie odezwał się dotąd nikt w prasie polskiej.

Jakie wrażenie zbrodnia jasnogórska wywarła za granicą i jak je chce tam zatuszować duchowieństwo rzymsko-katolickie, dowiadujemy się z amerykańskiej „Straży“ [1])

„Wypadki częstochowskie silnie zachwiały wiarę w rzymskich księży; ludzie, którzy fanatycznie stali przy nich, dowiedziawszy się o łotrostwach paulińskich, poczęli wątpić o wielkości i nadludzkich przymiotach rzymskiej sfery, w pojęciach ludu wszczęło się zamięszanie i chociaż nie przybrało ono na razie form ostrych, chociaż nie zerwano od razu nici wewnętrznej sympatyi, to jednak zawisło ono jak miecz Damoklesa, który każdej chwili może te nici przeciąć i lud odwrócić od księży rzymskich, uważanych dotychczas za jedynych zbawiaczy i lekarzy duchownych.

„Księża rzymscy odczuli porę położenia; zrozumieli, że grozi im poważne niebezpieczeństwo i chociaż publicznie bronią się tem, że za jednostkę ogół odpowiadać nie może, w gruncie rzeczy czują, że za czyn Macocha spada wina na cały system rzymski; starają się więc wynaleźć jakiś motyw zbrodni, pozostający poza obrębem świata rzymsko-katolickiego. W Europie znaleziono go pod postacią odwiecznej nienawiści prawosławia ku Rzymowi; uknuto wieść, że Macoch był szpiegiem Rosyi; przybrany w habit zakonnik pauliński miał być narzędziem rządu rosyjskiego w celu zdyskredytowania wobec świata i samych Polaków tej „ostatniej placówki polskości“, jaką była Częstochowa.

„Wyciąga więc prasa klerykalna europejska najrozmaitsze wnioski na podstawie niby wiarogodnych źródeł, iż Macoch, podwójny zbrodniarz, wstępował do klasztorów Paulinów z góry powziętym

[1]) № 46 w artykule pod tytułem Ciekawy sposób.

planem działania na rzecz rządu rosyjskiego; krzyczą na wszystkie strony, iż Macoch, pomimo iż nosił habit zakonny — księdzem nigdy nie był.

„Pięknie, jeśli Damazy nie był nigdy księdzem, w takim razie, jakież smutne następstwa dla tych biedaków licznych, którzy w dobrej wierze przyjmowali z rąk jego Sakramenta, otrzymywali błogosławieństwa i inne liczne posługi religijne. Zapewne dla nich osobiście wszystko to było ważne, gdyż w dobrej wierze czynione, ale według pojęć rzymskich, jeśli o. Damazy... księdzem nie był, wszystkie jego czynności kapłańskie były świętokradzkie i potrzebują poprawki, gdyż inaczej wrota zbawienia dla dusz tych, którzy Sakramenta z rąk Macocha przyjmowali, są zamknięte, czyli innemi słowy w tym wypadku Kościół rzymski sam dla siebie staje się heretykiem. Oto do czego prowadzą bezgranicznie niemądre dogmaty rzymskie o nieomylności i o absolutnej świętości księdza rzymskiego. W gruncie rzeczy przypuśćmy, że Macoch był szpiegiem... odpowiedzialność za jego czyny spada na Rzym, którego nauka o moralności podyktowała Macochowi, iż cokolwlek on będzie czynił, jako święcony ksiądz rzymski, będzie miało ważność w sprawach religii wobec Boga, bez względu na to, jaką jest jego wartość moralna osobista. Dowodem, iż to było przekonanie Macocha jest fakt, iż po zamordowaniu brata swego, gdy tenże jeszcze harczał, walcząc ze śmiercią, ksiądz Macoch udziela mu odpuszczenia grzechów i przygotowuje na drogę wieczną. W tym wypadku działał nie Macoch-szpieg, ale Macoch, rzymsko-katolicki ksiądz; działał zaś zupełnie zgodnie z pojęciem rzymskiej teologii. Ten jeden fakt rzuca jaskrawe światło do jakich rezultatów doprowadzić może pojęcie moralności rzymskiej i stawianie księdza na piedestale absolutnej „półboskości“ li tylko dlatego, że ktoś jest księdzem rzymskim.

„Ksiądz rzymski może być łotrem ostatnim, ale spełnia swoje obowiązki religijne godnie, gdyż mu na to pozwala przez biskupa papież...

„Czyż to nie jest ohydne?...

Przy tej sposobności urodzeni kłamcy nie zapomnieli o nas.

Oto co w tym względzie powiada wyżej cytowana „Straż“ amerykańska:

„Echa zbrodni częstochowskiej obiły się i o Polaków amerykańskich. Tutaj szerzenie wieści, jakoby Macoch był szpiegiem rosyjskim, nie znalazłoby posłuchu wśród ludzi; znaleźli więc rzymscy księża inny sposób odwrócenia uwagi od kleru rzymskiego. Urządza się misye i nabożeństwa ekspiacyjne, na których „misyonarze“ piorunują przeciw Maryawitom, jak ich nazywają „mankietnikami“ i wmawiają w lud, że Macoch nie był księdzem rzymskim, lecz „mankietnikiem“, który li tylko dlatego okradł cudowny obraz Matki Boskiej, gdyż mu tak nakazali Maryawici“...

Widzimy z powyższych słów, że w Ameryce księża rzymscy chwytają się podobnego—jak i u nas w kraju — sposobu.

Nikczemności tej daje należytą odprawę „Straż“ amerykańska.

„Jest to łotrostwo — powiada ona — obmyślone na wyższą skalę i pod względem moralnym zupełnie zgodne z ohydą Macocha, bo rozmyślne skierowanie nienawiści ludu polskiego przeciw wszystkiemu, co nie jest rzymskie, bez względu na to, czy ono jest dobre, czy złe. Czyż w ten sposób nie utrudniają gorliwi patryoci rzymsko-polscy pracy na niwie narodowo-polskiej, chociażby praca ta była jak najbardziej zbożną i owocodajną dla narodu polskiego.

(C. d. n.)

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum spraw wewnętrznych postanowiło dokonać jednodniowego spisu szkół początkowych w całem Państwie. Okólnik w tej sprawie otrzymał już magistrat warszawski. Spis odbędzie się d. 31 stycznia roku przyszłego.

— Ministeryum komunikacyi zezwoliło, aby zawiadowcami kolei i odnóg podjazdowych były osoby posiadające wykształcenie techniczne w zakresie szkół średnich.

— Izba skarbowa zawiadomiła warszawski zarząd gubernialny, że towarzystwa dobroczynności, wyjednywające legalizacyę towarzystw filantropijnych oraz zmiany ustaw, nie opłacają podatku stemplowego.

— W ubiegłym sezonie wyścigów jesiennych przez okienka totalizatorowe przewinęło się 1,310,270 rub. Dochód osiągnięty z tego źródła wynosił 131,000 rb. Od sumy tej główny zarząd stadnin państwowych pobrał 13,102 rb.

— „Kijewsk. Myśl" donosi, że wobec otrzymanych wiadomości o istnieniu potajemnych wejść do składu intendentury kijowskiej, komendant wojsk polecił szczegółowo zbadać podłogi, ściany i sufity. Istotnie wykryto podziemie, gdzie znaleziono namioty polowe, każdy po rb. 500, ogólnej wartości 7,000 rb., oraz mnóstwo par butów. W pobliżu znajdował się drugi skład potajemny, oddzielony od właściwego składu ruchomą ścianą.

— Inżynierowie Jełowiecki i Nikitin otrzymali zezwolenie na przedwstępne badania kolejowej normalnej linii od stacyi Lgow lub Sudża przez Mohylów do stacyi Postawy; stąd wzdłuż linii kolei podjazdowej Święciańskiej do st. Poniewież i dalej do Mitawy, oraz bocznicy od st. Postawy do Kałkun z waryantem do Dźwińska. Ogólna długość pomienionych linii wynosi 1,305 wiorst.

— Z Kijowa donoszą z powodu wytoczenia przez firmę niemiecką „Baumann Schloss" powództwa względem skarbu rosyjskiego o półtora miliona marek za pogwałcenie kontraktu na dostawę węgla dla kolei Południowo-Zachodnich, że firma owa nigdy nie dostarczała węgla tej kolei i wytoczone powództwo jest rzeczą niezrozumiałą.

— Z Astrachania telegrafują, że na morzu Kaspijkiem panuje wielka burza. We wsi Brinozya, w pow. Kosoastrachańskim, znalazło się pod wodą 50 domów. Celem okazania pomocy gubernator wysłał parowce skarbowe.

— Z Kerczu nad morzem Azowskim donoszą również, że już drugi dzień trwa niezwykła burza. Wybrzeża i ulice, przylegające do nich, znajdują się pod wodą. W Jenikale wybrzeże prawie zniszczone. Ludność na wybrzeżu znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie.

— Na ogólnem zebraniu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan w Łodzi uchwalono zająć się energicznie sprawą założenia schronienia dla nauczycieli i nauczycielek, steranych pracą. Upoważniono zarząd do wyjednania z ministeryum pozwolenia na podniesienie kapitału rezerwowego z Banku państwa. Kapitał oprocentowany, wraz z funduszem, jakim obecnie rozporządza Stowarzyszenie, stanowić będzie sumę przeszło 50,000 rb., która użyta będzie na kupno gruntu pod Łodzią, gdzie wzniesione będzie projektowane schronisko. W celu pomnożenia funduszu budowy, gromadzone będą składki miesięczne od członków, które lokowane będą w jednej z instytucyi finansowych.

— Z Krośniewic donoszą, iż w nocy na wychodzący ze stacyi Krośniewice pociąg towarowy wpadły wagony, siłą wiatru poruszone w bocznej linii. Wagony te uderzyły z taką siłą, że parowóz zeszedł z szyn, sześć wagonów zostało rozbitych, dwa uszkodzone, nadkonduktor, konduktor i smarownik ulegli silnemu potłuczeniu.

— Grono właścicieli domów w alejach Jerozolimskich wysłało do ministra spraw wewnętrznych p. Stołypina depeszę ze skargą, iż magistrat pomimo upływu 8 miesięcy nie załatwił dotąd sprawy przyznania im odszkodowania za straty, spowodowane budową dojazdu do trzeciego mostu.

— Warszawianin, p. Józef Kass, po rocznej pracy w dziedzinie awiacyi i po studyach gruntownych w „Wyższej szkole awiacyjnej" w Paryżu, wynalazł i opatentował trzy różne modele aeroplanów, które się różnią zasadniczo od wszystkich istniejących dotychczas. Wynalazek w kołach miłośników awiacyi wzbudził wielkie zainteresowanie.

* Według nadeszłych do Londynu depesz między wojskiem meksykańskiem a rewolucyonistami przyszło do zaciętej walki. Madera został raniony lecz nie zaniechał dowództwa. Wynik walki dotychczas niewiadomy. Rząd meksykański rozkazał skonfiskować majątek przywódcy rewolucyi, Madery, posiadającego znaczne obszary dóbr ziemskich w północnym Meksyku. W Meksyku skonfiskowano wiele materyałów wybuchowych.

* W Brazylii załogi marynarki wojennej zbuntowały się. Bunt marynarzy wybuchnął przedewszystkiem na pancerniku „Minas Jeras“, na którym zabito dowódcę, dwóch oficerów i kilku marynarzy. Inni oficerowie są ciężko ranni. Jednocześnie zbuntowały się załogi okrętów wojennych „Sao Paulo“, „Bahia“ i „Floriano“. Wszystkich oficerów wysadzono na ląd, a dowództwo eskadry objął marynarz Juan Candido. Zbuntowani marynarze przy pomocy telegrafu bez drutu zawiadomili niezwłocznie prezydenta rzeczypospolitej brazylijskiej o żądaniach swoich. Rząd nic nie odpowiadał. Wówczas skierowano słaby ogień armatni przeciwko twierdzy. Niewielki pocisk wpadł do jednego z domów, gdzie zabił kobietę i dwoje dzieci. W ciągu dnia ogień skierowano głównie przeciwko arsenałowi marynarki. O godz. 1-ej po popołudniu na okręt „Sao Paulo“ przybył delegat rządu dla prowadzenia układów z marynarzami. Po powrocie jego do miasta odbyło się posiedzenie izby posłów, na którem uchwalono zaproponować zbuntowanym marynarzom poddanie się. Ci zgodzili się na to, o ile kongres zapewni im zupełną amnestyę. Senat przyjął wniosek o amnestyi, ale w Izbie istniała przeciwko niej silna opozycya. Wieczorem jeden z okrętów ostrzeliwał wierną rządowi kanonierkę. Zbuntowane okręty brazylijskie odpłynęły w kierunku nieznanym, nie ufając spełnieniu warunków amnestyi.

* Generał Dalstein, komendant miasta Paryża, powołał, jak donosi „Matin“, panią Lagardelle do nauki czytania i pisania na kursie dla żołnierzy-analfabetów. Pani Lagardelle, znana autorka dzieł pedagogicznych, przyjęła tę posadę z tytułem „institutrice militaire“. Sfery wojskowe sądzą, że żołnierze chętniej będą uczyli się pod kierownictwem kobiety, niż oficerów i mniej odczują upokorzenie z powodu swego zaniedbania umysłowego.

* W koszarach duńskich miasta stołecznego Kopenhagi zbuntowało się 38 żołnierzy 25-o batalionu piechoty, z powodu, że oficer dyżurny nie chciał ze względów służbowych udzielić urlopów nocnych. Mimo zakazu oficera, wszyscy żołnierze wyszli na miasto w zwartym szeregu a po kilku godzinach powrócili w takim samym porządku do koszar.

* Do pism petersburskich donoszą, iż wykład języka rosyjskiego jest obecnie obowiązkowy w szesnastu japońskich szkołach marynarki, wobec czego w ciągu lat dziesięciu niespełna Japonia posiadać będzie poważne kadry młodzieży wojskowej, znającej dobrze język rosyjski. Japończycy sporządzili mapę Mandżuryi o skali metr za kilometr, t. j. mapę kolosalnych wymiarów, na której oznaczone są najdrobniejsze szczegóły topograficzne, nie wyłączając najdrobniejszych rowów, krzaków i t. p.

* W Europie są dwie burmistrzynie i obie w Anglii, mianowicie radni miasta Oldham wybrali na lord-majora swego miasta panią Lee, wdowę po wysokim urzędniku miejscowym. Jest to młoda i energiczna kobieta. Po złożeniu przysięgi i przywdzaniu stroju burmistrzowskiego, dziękując za wybór, dodała: „Moi przeciwnicy nie wierzą, aby kobieta mogła wywiązać się z tych obowiązków. Ha! trudno, mają oni prawo mieć własne zdanie. Ale mają też prawo zdanie to zmienić, o co się gorliwie postaram“. Za przykładem Oldham poszło drugie miasto angielskie, Alderburgh, które wybrało na burmistrzynię panią Garret Anderson.

* Znana powieściopisarka niemiecka, pani Matylda Mann i tłomaczka wybitna dzieł literatury skandynawskiej, przebywając chwilowo w Kopenhadze, otrzymała od króla złoty medal sztuki i nauki.

* Zapowiedziano demonstracye stronnictwa republikańskiego przeciw autokratyzmowi rządu republikańskiego w Portugalii, z jakim postępuje on od czasu objęcia rządów, po zniesieniu monarchii.

* Bezrobocie na kolejach portugalskich rozszerza się gwałtownie. Z Hiszpanią i południową Portugalią połączenie przerwane.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Sprawa Strykowska.

(Sprawozdanie naocznego świadka.)

D. 3/16 listopada b. r. w Piotrkowie była rozpatrywana sprawa zabójstwa 5 rz.-katolików i poranienie 6-ciu przez maryawitów w Strykowie d. 26 lutego/11 marca 1906 r.

Akt oskarżenia pominął tę okoliczność, że rzymscy katolicy zorganizowali napad i targnęli się na życie kapłana Maryawity, a oskarżył maryawitów, którzy występując w obronie życia swego kapłana i swojego własnego, pobili opryszków, nie mogąc ich ująć ostrzeliwających się w herbaciarni, i uciekających z takowej.

Na ławie oskarżonych zasiadło 12 maryawitów, obrońców napadniętego kapłana; świadkami zaś okazują się między innymi ci, co napadli na maryawitów obsypując ich gradem kul. Akt oskarżenia obwinia maryawitów, jakoby umyślnie napadli na łódzkich pobożnych robotników i zabili takowych, za co według par. 1439, 2 cz. 1490 i 1630 kodeksu karnego grozi katorga z pozbawieniem praw.

Śledztwo sądowe wykazało prawdę. Sześciu podsądnych zostało uniewinnionych a 6-ciu za przekroczenie praw samoobrony zostało skazanych na 3 miesiące więzienia.

Sami sprawcy zbrojnego napadu nie zostali ukarani, bo stawali w sądzie nie jako podsądni, ale jako świadkowie.

Ciekawe były zeznania świadków. Jeden młodzieniec, Jan Rosiński, nie potwierdził swojego pierwiastkowego zeznania, mówiąc, że on wtedy był głupi. Inny, Roman Sławiński, powiada, że teraz przysięgał, więc nie może potwierdzić tego, co dawniej zeznawał. Inni wikłali się w zeznaniach.

Strażnik Filuszkin potwierdził napad na naszego kapłana i silną strzelaninę z herbaciarni do maryawitów, a że maryawici nie byli pozabijani, to zawdzięczają temu, że herbaciarnia na pagórku się znajduje, maryawici więc niżej stali i strzały przelatywały im ponad głowami. Tenże Filuszkin zaznaczył, że w tej bandzie byli bandyci notoryczni, co napadali na monopole. Niektórzy tylko świadkowie oskarżali maryawitów o udział w biciu. Prawowierni bandyci tłomaczyli swoje przybycie do Strykowa, pragnieniem ujrzenia jakowegoś „cudu“, czem chcieli upozorować zamiar swój zbrodniczy. Potwierdzili jednak swoją tam obecność, strzelaninę z herbaciarni i przebywanie u miejscowego proboszcza rz.-katolickiego ks. Jarosińskiego.

Wielu świadków udowodniło, że szajka rozbójników była najętą za pieniądze, by kapłana Maryawickiego oraz głównych działaczy maryawickich: Świderskiego, Kapuścińskiego i Cegłowskiego — zabić. Bardzo ważne było zeznanie ks. Jana (M. Wincentego Nowakowskiego) napadniętego w kościele i przy herbaciarni. Ks. Antoni (M. Feliks) Tułaba wyjaśnił warunki, w jakich odbył się napad i całe zajście.

8.

Kartka z przeszłości.

(*Dok.*)

„Armaty częstochowskie były bardzo przednie i było ich do kilka set śpiżowych i żelaznych, ale osady tych armat były stare i wypróchniałe, wyjąwszy kilkanaście pomiernych, z których dawano ognia podczas jakich uroczystości „albo salutacyi wielkich panów, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej odwiedzających; trzysta armat i moździerzy leżało na ziemi bez osad.“

Zwyczaje żołnierzy częstochowskich mocno przypominają obecny garnizon Watykańskich szwajcarów, salutujących majordomusa papieskiego i każdego znaczniejszego prałata wchodzącego przez bramę bronzową, i chętnie przyjmujących datki od pielgrzymów, przybyłych z dalekich krain.

Przytoczymy tu jeszcze ciekawy jeden szczegół z życia klasztornego owej epoki.

W zakonie Cysterskim wynikł zatarg między zakonnikami: Iłowieckim opatem Lędzkim, i Rogalińskim opatem Wiślickim. Iłowiecki był wybrany na komisarza, czyli naczelnego zwierzchnika cystersów w Polsce, ale Rogaliński — mając również sporo głosów i silną partyę szlachty po swojej stronie — starał się o tę godność dla siebie. Po stronie Rogalińskiego stała ksieni ołobocka cystersek, z domu Koźmińska.

WIZYE.

—

Gdy noc przychodzi w śnieżnych skier dyademie
I jasne gwiazdy rozpala na niebie,
Gdy sen strudzoną ukołysze ziemię —
Wówczas, o Chryste, modlę się do Ciebie.

Wiatr za oknami zawodzi i jęczy,
A ja, wpatrzona w mroźnej nocy ciemnie,
Rajskie ogrody widzę w blaskach tęczy —
I nowa wiosna znów zakwita we mnie.

Idziesz... a kwiaty kornie się kołyszą,
Jak kadzielnice wonne, srebrno-białe...
Równie, objęte zadumą i ciszą
Swych zbóż poszumem głoszą Twoją Chwałę.

Hymn dziękczynienia rwie piersi ptaszęce,
Nad Twoją głową lśnią kręgi świetliste..
Ku tej światłości ja wyciągam ręce,
Mdleję z zachwytu i modlę się, Chryste!

To znów rozlane widzę w bezkres fale,
A po nich depcą Twoje stopy krwawe...
I głąb, przed chwilą hucząca zuchwale
Wnet uciszona, zda się wzdycha: „Ave“!...

O, Chryste, Chryste, co idziesz głębiną
Przez namiętności ludzkich wielkie morze —
Patrz, z ócz mych gorzkie łzy pokuty płyną...
Zabierz mnie z sobą w tę promienną zorzę!...

T. M.

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12·73 Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

——

Pomimo szczupłych dowozów, tendencya w ubiegłym tygodniu nie zmieniła się. Młynarze, z powodu utrudnionej sprzedaży mąki, nie śpieszyli się z zawieraniem tranzakcyi. To też obroty były ograniczone, a ceny zaledwie się utrzymały na ostatnim poziomie. Zapasy w młynach nieznaczne.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.15 — 6.30
„ biała śred. i dob.	5.95 — 6.10
„ pstra obciągnięta	— —
Żyto wyborowe	4.15 — 4.25
„ średnie suche i wilg.	3.80 — 4.10
Jęczmień 2-rzędowy wyborowy	4.60 — 4.90
„ średni	3.90 — 4.20
„ 4-rzędowy	3.70 — 3.80
Owies wyborowy rosyjski	3.30 — 3.50
„ średni	3.00 — 3.10
„ ordynaryjny	2.70 — 2.80

Krochmal pszenny 3.25 do 3.50. za 32 f.
Kartoflana mączka 1.75 — 1.80 za pud.

(„Nowa Gazeta“ № 544)

KALENDARZYK.

Grudzień

1	Czwartek	Eligiusza B. W.
2	Piątek	Bibianny P.

Ksieni nie chciała słyszeć o opacie Iłowieckim. „Gdy razu jednego — pisze Kitowicz — ten opat chciał przez moc jej klasztor odwizytować, z dobraną pomocą kilkunastu osób świeckich, — panna ksieni mając na ten koniec w poblizkich mieszkaniach klasztoru zasadzoną szlachtę, podstarościch i chłopów z dóbr, wygnała go z całą jego kalwakatą z dziedzińca klasztornego naglej i prędzej, niż się spodziewano. O co zabrnąwszy z Iłowieckim w proces wielki, tak się mocno broniła, że do samej śmierci nie mógł tej panny przewyciężyć, i odtąd żadnego księdza cystersa, ani kapelanem ani spowiednikiem klasztornym nie cierpiała; zaciągając takowych posługaczów duchowych, z różnych innych klasztorów, za reskryptami rzymskimi.

Z przytoczonych w tych luźnych kartkach szczegółów naocznego świadka przekonywamy się, że ani te dawne czasy, na które tak lubią się powoływać ludzie obłudni, ani ta „wiara ojców“ — nie były świetne. Upadek moralny, sprzedajność, obłuda, zepsucie duchowieństwa, staczającego się coraz bardziej po pochyłości zwyrodnienia, oto przyczyny, które zdezorganizowały i zgubiły naród. Nam następcom owych pokoleń nic nie pozostaje, jak pracą własną, czystością życia i trzeźwością — a przedewszystkiem pozbyciem się Rzymu i jego zgubnego wpływu—naprawić błędy ojców.

KONIEC

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.